CENA ZŁ 3.—

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — czwartek, 10 kwietnia 1947 — Nr 42

Przykład godny naśladowania

Poruszaliśmy już na łamach naszego pisma sprawy osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Zawsze jeszcze część pierwszorzędnych gruntów leży odłogami i czeka na osadnika. Czeka na rolnika, miłującego ziemię i umiejącego ją należycie wykorzystać. Ziemia bowiem jedynie temu wydaje wdzięczny plon, kto ją pokochał i sam z całym oddaniem się na niej pracuje.

Pierwszorzędny element rolniczy znajdujemy na Kaszubach. Syn gburski wykwalifikowany w pracach rolnych na mniej urodzajnych glebach kaszubskich może stać się pionierem w dziele zagospodarowania rolnego na Pomorzu Zachodnim.

Pierwsi pionierzy - rolnicy z Kaszub ruszyli bezpośrednio po ukończeniu wojny na Pomorze Zachodnie. Do tych należą ludzie z Bendargowa. Wieś ta liczy zaledwie 100 rodzin, z tych 78 rodzin gburskich. Mała ta gromada wysłała w ub. roku na Pomorze Zachodnie aż trzynastu osadników rolnych, tj. 13 proc rodzin zamieszkałych w Bendargowie. Są to przeważnie synowie gburscy i robotnicy rolni tzw. chałupnicy. Oto ich nazwiska: Bladowski Paweł, Konkol Józef I, Konkol Józef II, Arndt Brunon, Konkol Jan, Konkol Klemens I, Bladowski Józef, Bladowski Leon, Hopa Paweł, Konkol Klemens II, Lejkowski Klemens, Płotka Józef i Gransicki. Ludzie ci nie bacząc na trudy i niewygody, na jakie w początkach byli narażeni — , i wytrwali. Dzisiaj uwłaszczeni cieszą się powodzeniem. Ich gospodarstwa rolne znajdują się już w należytym stanie. Są oni wzorem rodakom przybyłym z innych części kraju.

Nadmienić należy, że w tym roku kilka synów gburskich z Bendargowa zamierza iść za przykładem wspomnianych.

Gdyby wszystkie wioski kaszubskie zechciały iść za godnym przykładem Bendargowa, Wielkie Żuławy i Pomorze Zachodnie zyskałyby około 10 tysięcy wzorowych osadników rolnych, mogących w krótkim czasie 250 tysięcy ha zamienić na kwitnące gospodarstwa rolne.

Tutaj łączy się dobro i pożytek kraju z dobrem ludu kaszubskiego. Młodzi Kaszubi rolnicy zastanówcie się nad tym. **(A. L.)**

„Batory" płynie do Nowego Jorku

Londyn (PAP). W sobotę dnia 5 bm. odpłynął z Southampton do Nowego Jorku polski transatlantyk pasażerski linii Gdynia - Ameryka „Batory". Jest to pierwsza po wojnie podróż „Batorego" przez ocean pod polską banderą.

Pogrzeb Bohaterów o Wolność Gdańska

Gdańsk (PAP). W Gdańsku dnia 4 kwietnia odbył się manifestacyjny pogrzeb 67 czołowych społecznych działaczy polskich, zamordowanych w Wielki Piątek 1940 roku w Stutthofie przez Niemców. Po poświęceniu zwłok i przemówieniu wojewody gdańskiego inż. Zrałka oraz przedstawicieli związków zawodowych — Poczty i Telegrafów, OKZZ i Związku Zawodowego Kolejarzy pochód żałobny liczący około 15.000 osób wyruszył na oddalony o sześć kilometrów cmentarz. Na czele pochodu kroczyła kompania honorowa wojska z orkiestrą, duchowieństwo, poczty sztandarowe Związku b. Więźniów Politycznych, partii polityczn., związków zawodowych, delegacje szkół. Na piętnastu samochodach ciężarowych udekorowanych zielenią i wieńcami ustawiono trumny bohaterów o wolność Gdańska. Po końcowych modłach i śpiewie choralnym, wykonanym przez reprezentacyjny zespół Towarzystwa Śpiewu „Moniuszko", do którego większość zamordowanych w Stuthofie męczenników należała w swoim czasie, wygłosił okolicznościowe przemówienie na cmentarzu marszałek b. Związku Polaków w Gdańsku dr. Moczyński. Po dalszych przemówieniach odbył się apel poległych i złożenie zwłok do wspólnej mogiły, gdzie spoczywa obok 17 tysięcy Polaków gdańszczan, zamordowanych przez hitlerowców za to, że walczyli o polskość Gdańska i Pomorza.

Tydzień Kultury na Śląsku

Katowice (PAP). W celu ukazania całemu krajowi dorobku w dziedzinie kultury środowiska o wyraźnie robotniczej strukturze ludnościowej oraz zbliżenia na odcinku kulturalnym wszystkich grup społecznych, Wojewódzka Rada Kultury zainicjowała zorganizowanie w czerwcu br. na obszarze całego województwa — śląsko-dąbrowskiego „Tygodnia Kultury". Ma to być wielki przegląd sił i osiągnięć w dziedzinie poszczególnych instytucji, związków, placówek artystów zawodowych i samorodnych talentów.

„Tydzień Kultury" połączony będzie z uroczystościami z okazji 150-ej rocznicy urodzin Józefa Lompy, wielkiego budziciela polskości, organizowanym przez Instytut Śląski. W ramach „Tygodnia Kultury" przewidziane są uroczystości o charakterze lokalnym we wszystkich miastach i wsiach oraz uroczystości w stolicy województwa.

Szczegółowy program uroczystości opracują powołane w tym celu komitety lokalne, według zasadniczego planu.

Rozwój Biblioteki Miejskiej w Gdańsku

Gdańsk (PAP). Biblioteka Miejska w Gdańsku, posiadająca około 300.000 książek w tym bardzo liczne „Białe Kruki" prowadzi równierz Dział Wydawnictw. Dział ten ma na celu ogłaszanie drukiem: źródeł historycznych i materiałów naukowych, znajdujących się w zbiorach Biblioteki Miejskiej w Gdańsku; opracowań monograficznych dotyczących przeszłości Gdańska: monografii obejmujących syntetyczne ujęcia wyników badań naukowych w zakresie dziejów Gdańska.

Goście brytyjscy we Wrocławiu

Wrocław (PAP). Przybyła tu z Warszawy drogą lotniczą wycieczka 10 parlamentarzystów i działaczy społecznych z Wielkiej Brytanii. Na lotnisku wrocławskim gości angielskich powitał wicewojewoda Kamiński i prezydent miasta Wrocławia Kupczyński. Parlamentarzyści brytyjscy i towarzyszące im osoby zwiedziły Państwową Fabrykę Wagonów podziwiając jej ogrom i tempo odbudowy. Następnie w regionalnym Urzędzie Planowania przestrzennego zapoznali się z najistotniejszymi problemami Dolnego Śląska, interesując się żywo przebiegiem repolonizacji województwa wrocławskiego. Ze specjalnym zainteresowaniem oglądali goście brytyjscy opracowywany we Wrocławiu atlas ziem zachodnich, ilustrujący osiągnięcia Polski na tych terenach. W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami wrocławskich związków zawodowych. Wieczorem wojewoda wrocławski mgr. Piaskowski wydał przyjęcie dla gości. W drugim dniu pobytu goście brytyjscy zwiedzili zabytki miasta.

Święcone dla sierot repatriowanych z Niemiec

Katowice (PAP). W dniu 5 kwietnia br. odbyła się w „Domu Dziecka" w Katowicach uroczystość „święconego" dla polskich sierot repatriowanych z Niemiec.

„Święcone" zorganizowały wspólnie Koło Kobiet przy PSK w Katowicach, wojewódzki zarząd Ligi Kobiet oraz „rodzice chrzestni" dzieci 116 sierot obdarowano koszyczkami ze słodyczami i owocami. W dowód wdzięczności za pierwsze święcone urządzone dla nich w Polsce dzieci odśpiewały szereg pieśni.

Bilans handlowy Polski za styczeń i luty br.

Warszawa (PAP). Obroty handlowe Polski w lutym rb. liczono wg. cen światowych wyniosły $ 7.212.000 w imporcie i $12.284.000 w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych wyniósł w lutym złotych 721.295.000,— wywóz zaś — złotych 1.779.081.000,—

Analogiczne liczby za 2 pierwsze miesiące roku 1947 wynoszą: przywóz — $ 24.555.000, wywóz — $ 24.867.000. W złotych przywóz — 2.221.384.000, wywóz — 2.884.397.000. Pewne zahamowanie obrotów w lutym szczególnie po stronie przywozu spowodowane zostało głównie sparaliżowaniem transportu w całej Europie przez warunki atmosferyczne.

Audycje radiowe

Warszawa (PAP). Polskie Radio na fali Warszawa III-49,06 mtr. nadaje od godz. 17 do 24, audycje przeznaczone dla radiosłuchaczy zagranicznych, złożone z transmisji programu ogólnopolskiego oraz audycji w językach obcych. Okazuje się jednak, że nie tylko audycje nadawane na fali krótkiej cieszą się popularnością wśród radiosłuchaczy zagranicznych, o czym świadczą listy napływające ze wszystkich stron świata.

Z państw, znajdujących się w zasięgu rozgłośni polskich, nadchodzą stale listy, wyrażające się dodatnio o programie muzycznym Polsikego Radia. Największa ilość listów przychodzi z państw Skandynawskich, zwłaszcza zer Szwecji.

Strajk pracowników telefonów USA

Nowy Jork (PAP). W poniedziałek 7 bm. o godzinie 6 rano rozpoczął się w całych Stanach Zjednoczonych zapowiedziany przez Związek Zawodowy strajk 300.000 pracowników telefonów. Pracownicy telefonów domagają się podwyżki płac o 12 dolarów tygodniowo. (Dotychczasowe zarobki wynoszą od 28 do 80 dolarów tygodniowo).

50 tysięcy pracowników nie zrzeszonych w Związkach Zawodowych przyłączyło się do strajku. W Nowym Jorku i większych miastach telefony automatyczne będą czynne bez obsługi aż do chwili ewentualnych uszkodzeń technicznych, które przerwą połączenia. Natomiast połączenia międzymiastowe są całkowicie przerwane.

Obcokrajowcy we Włoszech

Rzym (PAP). W najbliższych dniach przybędzie do Rzymu podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Rendert, by omówić z władzami włoskimi sprawę obcokrajowców, przebywających na terytorium Włoch.

Jak wynika z danych statystycznych we Włoszech znajduje się obecnie około 300 tysięcy uchodźców. Dzielą się oni na trzy kategorie: pierwsza otrzymująca pomoc z UNRRA, składa się w większej części z Żydów, przybyłych z Niemiec i państw Europy Środkowej, druga kategoria — to Chorwaci, Słoweńcy Ukraińcy, Albańczycy i Polacy utrzymywani przez komisję papieską, trzecia grupa utrzymywana jest przez dowództwo brytyjskie. Poważ na część tych uchodźców — to przestępcy wojenni, którzy prowadzą wrogą działalność wobec własnych rządów. Poza tym wielu obcokrajowców zajmuje się handlem na czarnym rynku. Wiele jest również elementów przestępczych, które utrudniają władzom włoskim utrzymanie ładu i porządku w kraju. W najbliższym czasie będzie przeprowadzona przymusowa rejestracja wszystkich obcokrajowców przebywających we Włoszech.

Skazanie bandytów

Bydgoszcz (PAP.) Przed rejonowym sądem wojskowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko zuchwałej bandzie terrorystów, którzy na terenie miasta Bydgoszczy dokonali w ub. roku 20 napadów rabunkowych z bronią w ręku. Banda pod przewodnictwem herszta Józefa Puchalskiego obrabowała kilku właścicieli sklepów rzeźniczych, zabierając im większe sumy pieniężne i dużą ilość wyrobów lasarskich. W mieszkaniu swych ofiar bandyci zjawiali się w maskach, podając się za funkcjonariuszy milicji. Sąd skazał Józefa Puchalskiego na karę śmierci, Józefa Świtalskiego na 15 lat więzienia, Feliksa Bartoszewskiego na 10 lat więzienia, Henryka Sokołowskiego na 8 lat więzienia i Bogdana Burzyńskiego na 7 lat więzienia.

Prace wykopaliskowe na Pomorzu Zachodnim

Szczecin (PAP). W okresie okupacji Niemcy rozpoczęli w rejonie Wolina prace wykopaliskowe na po wierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych, znajdując tam około 10 tys. zabytków pochodzenia słowiańskiego. Ze względu na materiał, wzbogacający wiedzę o kulturze słowiańskiej, na tych ziemiach.

Niemcy nie publikowali wyników swych prac wykopaliskowych, kryjąc jedynie w tajnych aktach spisy wykopalisk. Podejmując rozpoczęte przez Niemców prace, archeolog mgr. Wieczorowski odnalazł w jednej z piwnic Miejskiego Muzeum w Szczecinie akta niemieckie, które mówią o wywiezieniu zbiorów muzealnych ze Szczecina.

Akta te posłużyć mogą, jako cenne wskazówki dla celów rewindykacji zbiorów. W skarbcu dawnej niemieckiej kasy oszczędności w Szczecinie złożone były najcenniejsze zabytki muzealne, m. in. złote naramienniki, prehistoryczne skarby srebra siekanego, tzw. siekance oraz wysoko wartościowe obrazy, wśród nich obraz Crancha, przedstawiający Filipa I. Jeśli chodzi o zabytki z Wolina, to z akt wynika, że ezostały one w czterech skrzyniach zamkniętych zdeponowane przez ówczesne kierownictwo prac wykopaliskowych w Zarządzie Miejskim w Wolinie. Z odnalezionego spisu znana już jest dokładna zawartość skrzyń, które zawierały kartotekę wykopalisk, filmy kolorowe i przezrocza.

Do realizacji zakreślonych prac wykopaliskowych w rejonie Wolina potrzebny jest cały sztab prehistoryków, rysowników i rekonstruktorów. Zamiarem Naczelnika Wojew. Wydziału Kultury, ob. Wirpszy, jest zorganizowanie w Wolinie obozu wypoczynkowego dla studentów oraz młodzieży, zrzeszonej w OM TUR i ZWM, która wczasie wypoczynku mogłaby dopomóc w pracach wykopaliskowych.

Towarzystwo Przyjaciół Studium Spółdzielczego U. J.

Kraków (PAP). Na walnym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Studium Spółdzielczego U. J. pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Stanisława Szwalbego. w obecności rektora UJ. prof. dr. F. Waltera, dyr. Studium Spółdzielczego prof. dr. Schmidta, dyr. „Społem" Bałabana oraz przedstawicieli OFZZ, partu politycznych i spółdzielczości — wiceprezes Towarzystwa dyr. Szczepaniec złożył sprawozdanie z prac organizacyjnych zarządu tymczasowego, poczym dokonano wyboru władz Towarzystwa. Prezesem został wybrany wicemarszałek SU. Szwalbe, wiceprezesami — rektor prof. Walter oraz dyr. Szczepaniec, skarbnikiem — dyr. Bałaban.

Wydobycie złota z dna morskiego

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Oaklnad, ze w roku 1940 w pobliżu wybrzeży Nowej Zelandii zatonął po najechaniu na minę statek brytyjski „Niagara", który wiózł do Sydney złoto, należące do Unii Południowo-Afrykańskiej, wartości — 2.785 tysięcy funtów szterlingów. Część złota wydobyto. W końcu bieżącego roku władze brytyjskie przystąpią do wydobycia statku australijskiego „John Johnstone", który brał udział w akcji ratunkowej w roku 1941. Wtedy udało się wyratować 2 miliony funtów szterlingów w złocie. Pozostałe sztaby złota enależą do Banku Anglii. Bank przeznaczył 50 proc. z każdej wyratowanej ilości dla osób, przeprowadzających akcję.

Zamknięcie kopalń węgla w USA

Nowy Jork (PAP). Minister spraw wewnętrznych Julius Krug zarządził zamknięcie 518 kopalń węgla brunatnego pozostających pod zarządem państwa ze względu na niebezpieczeństwo pracy. Zamknięcie kopalń spowoduje spadek ogólnej produkcji węgla brunatnego o 26 proc. i pozbawi pracy 102 tysiące górników. Kopalnie te produkowały dziennie 616 tysięcy ton węgla.

Mgr. Stanisław Wałęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

IV.

Polscy i obcy badacze Słowińców

Choć Hilferding przepowiedział Słowińcom zupełne wymarcie w przeciągu 50 lat, to jednak polski polityk i prawnik Alfons Parczewski, wielki przyjaciel Łużyczan i Kaszubów, badając w roku 1880 strony słowińskie zastał tam jeszcze żywe szczątki ludu słowińskiego. „Tam wszandy są polscy ladze" — mówili Słowińcy do niego o miejscowościach, gdzie zastawał już jedynie garstkę starców rozumiejących jeszcze po słowińsku. Młodzież słowińska zgermanizowana przez szkoły i wojsko mówiła już tylko po niemiecku. Starcy słowińscy skarżyli się z tego powodu Parczewskiemu mówiąc: „Wielka skaza mezi mnu a dzíoćmi, że one nie rozumieju, co jo radzu". (Wielka hańba między mną a dziećmi, że one nie rozumieją, co ja mówię). Chwalili też dawniejszych pastorów używających przedtem w kościele mowy słowińskiej. „Boryszewski był dobry ksiandz, on trzymał na polskie, ale tenje dot pomiarty". Czasem bywała w chacie słowińska książka do modlenia, którą „gdy starsi zdechli", dawano im w „sarg" (do trumny), bo już nikt jej nie rozumiał. Słowinka z Wielkiej Gardny, Dosza Grimieszka, żona Krastuna Josta, wyrecytowała Parczewskiemu z dumą tradycyjny święty pacierz po słowińsku: „Wojcze nasz, który jes w niebie, świancono badzie imio Twoji" z charakterystycznym końcowym „omenka" zamiast naszego sakramentalnego „amen". Wszyscy też mieszkańcy tych północnych okolic powiatu słupskiego podkreślali wobec Parczewskiego, że nie są Kaszubami, lecz że są „Slovinsti" (Słowińcami) a mowę swoją określili jako „słowińskje goudanie" albo „slovinskje radzenie".

Nielepszy stan rzeczy zastał Parczewski również u ewangelickich Niniaków (Karwatków) zwanych przez Niemców „Lebakassuben", czyli „Kaszubami nadlebskimi". Niniaków przedziela od Słowińców przybrzeżne jezioro Łebskie, największe z jezior Pomorza Zachodniego, którego długość wynosi $16\frac{2}{3}$ km a największa szerokość $7\frac{1}{3}$ km. Kaszubi nadłebscy zamieszkują powiat lęborski na wschód od rzeki Łeby oraz wschodnie i południowo-wschodnie brzegi Jeziora Łebskiego. Również u tych Kaszubów stwierdził Parczewski zastraszające postępy germanizacji w stopniu równie szybkim jak u Słowińców. Rezultatem tej podróży Parczewskiego była jego książka wydana w roku 1896 pt. „Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej", która wywołała żywy oddźwięk i głębokie współczucie dla Słowińców wśród społeczeństwa polskiego we wszystkich trzech zaborach.

Nie mogąc zapobiec nieuchronnej w bliskiej przyszłości germanizacji tego ludu, postanowili przyjaciele Słowińców opracować pod względem słownikowym i naukowym bodaj ich oryginalną mowę, silnie wyodrębnioną od reszty narzeczy kaszubskich i stojącą już na przejściu do wymarłych narzeczy Pomorza Zachodniego, w której dochowało się wiele pięknych wyrazów staropolskich oraz stare formy językowe słowiańskie z dualisem, czyli liczbą podwójną.

Prace te zapoczątkował Kaszuba, dr. Florian Cejnowa, który korespondował z Lohmanem, ostatnim pastorem smołdzińskim pielęgnującym mowę słowińską w swej parafii i zabierał materiały językowe z terenu słowińsk-kaszubskiego, które zużytkował w swym „Skórbie kaszebsko-slovjinskji move", pierwocinach czasopisma regionalnego kaszubskiego. W roku 1879 wydrukował Cejnova w Poznaniu swój „Zares do gramatikji kaszebsko slovjnskji move", będący pierwszą poważniejszą próbą ujęcia gramatycznego obu bratnich narzeczy, słowińskiego i kaszubskiego. Zasługa napisania „Słownika języka Pomorskiego czyli Kaszubskiego" przypada polskiemu uczonemu Stefanowi Ramułtowi. Ramułt bawił w roku 1890 u Słowińców w powiecie słupskim gromadząc materiały do swego słownika kaszubskiego i statystyki Kaszub. Idąc za Hilferdingiem i Cejnową uznał Ramułt Kaszubów wraz z ich pobratymcami Słowińcami za osobny naród, odrębny od narodu polskiego a ich mowę za osobny język pomorski, pozostający w najbliższym pokrewieństwie z zaginionym językiem polabskim. Ramułt w przedmowie do swego słownika uznał Kaszubów za drugi z kolei najmniejszy naród słowiański obok Rezjan, mikroskopijnego odprysku ludu słoweńskiego w Val di Resa we Friaulu, których mowę opracował głośny językoznawca polski Jan Niecisław Baudouin de Courtenay, wydawca tekstów rezjańskich, zasłużony również wielce w pracach nad dialektologią kaszubską.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa (PAP). Z inicjatywy Ludowego Instytutu Kultury, objeżdża obecnie Polskę zespół góralski w barwnych strojach ludowych z Zakopanego i Sądecczyzny, który występuje przede wszystkim w fabrykach i szkołach. Produkcje zespołu, ograniczające się wyłącznie do oryginalnej, żywej jeszcze sztuki ludowej w dziedzinie muzyki, pieśni i tańca — przyczyniają się do upowszechnienia walorów kultury ludowej wśród szerokich mas.

Lublin (PAP). Na zakończenie światowego Tygodnia Młodzieży organizacje młodzieżowe Lublina zorganizowały w świetlicy Pocztowców wspólną akademię.

Lublin (PAP). Wojewódzki Związek Kupców wspólnie z Izbą Przemysłowo-Handlową wystąpił z apelem do swych członków o jak najwydatniejszą pomoc dla ludności dotkniętej klęską powodzi.

Poznań (PAP). Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, pragnąc uczcić pamięć śp. gen. Świerczewskiego wystąpiło z wnioskiem przemianowania ulicy Bukowskiego na ulicę imienia gen. Świerczewskiego.

Wrocław (PAP). We Wrocławiu powstaje jedna z pierwszych w kraju Szkoła Przysposobienia Przemysłowego dla Młodzieży Wiejskiej. Zadaniem Szkoły będzie przygotowanie młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle. Przy szkole czynna będzie bursa. Nauka trwać będzie 2 lata. Na pierwszy rok przyjętych będzie 500 uczniów. Prócz specjalizacji zawodowej uczniowie otrzymają również wykształcenie ogólne.

KRAJE EUROPY

Praga (PAP). Premier rządu czechosłowackiego Clement Gottwald, przemawiając na wiecu Związku Młodzieży oświadczył, że ma nadzieję, iż zawarty zostanie wkrótce sojusz czechosłowacko-bulgarski.

OD WYDAWNICTWA

Prosimy wszystkich abonentów „Zrzesze Kaszëbskji" o wpłacanie prenumeraty za m-c maj na ręce listonoszów lub na poczcie najpóźniej do dnia 15 bm. a otrzymacie „Zrzesz Kaszëbską" regularnie.

Pamiętajcie Kaszubi,, że istnienie pisma Waszego zależy od Was!

Prenumerujcie sami i jednajcie nowych abonentów.

Prenumerata wynosi zł 40.— na cały miesiąc.

Akademickie Koło Pomorzan

Dwa lata minęły od chwili, gdy po długiej udręce wojennej, nad ziemią pomorską wzniósł się Orzeł Biały i Polska oparta znów swoje granice o sine fale Bałtyku. Wówczas to z dalekich, obcych niejednokrotnie stron, z poza drutów kolczastych obozów koncentracyjnych, z murów więziennych, partyzantki i prac przymusowych, dokąd poniosła Polaków ponura rzeczywistość, powróciła młodzież po 6-u latach przerwy do nauki. Musi ją zdobywać w trudnych często warunkach, niejednokrotnie w walce z chłodem i głodem. Wtedy rodzi się myśl wspólnego pokazania wszystkich trudności — zrzeszenia. Z inicjatywy kol. Chróścielewskiego Edmunda powstaje Akademickie Koło Gdańszczan, które wkrótce przekształca się, w nawiązaniu do przedwojennej tradycji w Akademickie Koło Pomorzan (zał. w roku 1919). Skupia ono w swych szeregach akademików urodzonych, wzgl. zamieszkałych na terenie Wielkiego Pomorza. Kuratorem Koła mianuje Senat Uniwersytetu Poznańskiego tak jak przed wojną p. prof. dr. Jana Józefa Bossowskiego, który odtąd otacza znów akademików pomorskich prawdziwą ojcowską opieką. Energia i młodzieńczy zapał pokonały pierwsze trudności. Zorganizowano na terenie Pomorza bale akademickie — cieszące się ogromnym powodzeniem; sekcja kulturalno-rozrywkowa pod kierownictwem kol. Szarmacha Stanisł., który powrócił właśnie z Danii, przygotowała występy artystyczne. Wysoki ich poziom i humor akademicki zyskały ogólny aplauz. Zdobyte w ten sposób fundusze ułożliwiły pierwszą, doraźną pomoc koleżeńską. Praca postępuje raźnie naprzód. W roku 1945 wybrano nowy zarząd na czele z kol. Zbigniewem Bruskim. Dla skoordynowania prac w terenie wyłoniono sekcje regionalne: Kraińską, Kociewską, Tczewską, Chojnicką, Świecie, Olsztyńską, Koszalińską, Wybrzeża, Kaszubską, Bydgoską, Lipnowską, Grudziądzką, Brodnicką. Kontynując dawne plany jednocześnie rozszerza się coraz bardziej zakres działania (akcja oświatowa, wycieczki, współpraca z Kołem Akademików Słupczan P. Z. Z. i Prolużem, akcja informacyjna dla maturzystów o warunkach studiów itd.). Stosunek ze społeczeństwem szczególnie pomorskim i władzami jest coraz bardziej serdeczny. Zacieśniają się również węzły koleżeńskości pomiędzy członkami Koła. Mimo wszystko jednakże trudności są tak ogromne, że tylko w części można je przezwyciężyć. W dniach od 7—12 kwietnia br. odbywa się na terenie Wielkiego Pomorza Tydzień Akademickiego Koła Pomorzan. W ramach powyższej imprezy przewiduje się zbiórki uliczne, sprzedaż nalepek, bonów, oraz w miarę możności urządzenie balów wiosennych. Grupa artystyczna Koła wyjeżdża z występami pod nazwą „Kalejdoskop słowno-muzyczno-taneczny" do następujących miast: Słupsk, Koszalin, Chojnice i Starogard.

Tydzień Ziem Zachodnich zagranicą

„Tydzień Ziem Zachodnich" organizowany w dniach od 13—20 kwietnia przez Polski Związek Zachodni w skali ogólnopaństwowej i ogólnonarodowej zapowiada się imponująco, nie tylko w kraju ale i zagranicą.

Z inicjatywy PZZ. odbędą się uroczystości i imprezy wśród całego wychodźtwa szczególnie we Francji, gdzie jak widać choćby z licznych artykułów, komunikatów i notatek w tamtejszej prasie polskiej, myśl urządzenia „Tygodnia Ziem Zachodnich" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem wśród naszych rodaków. Między innymi Polonia Francuska będzie miała w tym czasie okazję obejrzeć filmy polskie o Ziemiach Odzyskanych oraz zwiedzić wystawę p. n. „Ziemie Odzyskane", która zostanie otwarta w Paryżu.

Wyświetlanie filmów i podobna wystawa odbędzie się również w Anglii, gdzie dzięki dwujęzycznemu katalogowi i odpowiedniej broszurze poza Polakami i Anglicy napewno zainteresują się naszymi dokonaniami na Ziemiach Odzyskanych.

Wspaniale zamierza z okazji „Tygodnia Ziem Zachodnich" zadokumentować jedność słowiańską bratni Naród Czeski. Czeskie Związki Zawodowe, Związek Młodzieży Czeskiej, Komitet Słowiański i Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czeskiej urządzą w Pradze dużą manifestację. Identyczna manifestacja odbędzie się też w Bratysławie.

Oprócz tego dochodzą wiadomości o zamiarze wyrażenia w „Tygodniu Ziem Zachodnich" solidarności z Polską i jej zachodnimi granicami ze strony organizacji społecznych, szczególnie młodzieżowych jugosłowiańskich, francuskich, belgijskich i holenderskich.

Z Walnego Zgromadzenia
Polskiego Zw. Zachodniego Okręgu Gdańskiego

Dnia 30. 3. br. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Zachodniego Obwodu Gdańskiego w sali Stronnictwa Demokratycznego w Wrzeszczu przy licznym udziale delegatów i członków.

Zebranie zagaił ob. wiceprezes Jedwabski Wojciech w zastępstwie nieobecnego ob. prezesa dr. Romanowskiego.

Na przewodniczącego zebrania powołano ob. redaktora Sędzickiego Franciszka, znanego działacza przedwojennej Polonii Gdańskiej, na ławników ob. ob. Milewskiego i Kazmierczaka oraz na sekretarza ob. Knoffa.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wygłosił ob. insp. Truszczyński referat na temat programu i ideologu Polskiego Związku Zachodniego oraz przedstawił cele i zamierzenia w chwili obecnej i wynikające dla narodu obowiązki.

Nastąpiły sprawozdania z działalności rocznej Zarządu.

Do nowego zarządu weszli ob. ob. dr. Romanowski jako prezes, Jedwabski i Truszczyński jako wiceprezes oraz ob. ob. Podolak, Kropielnicki, Milewski, Kledzik, Janik, Łukaszewicz, Śmiechowski, Kazmierczak, Brzostowski, Siatkowski, Sędzicki jako członkowie, zaś ob. ob. Orczękowski, Bleński, Zwijas, Mięsło i Skrzypczyńska jako zast. członków.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: ob. ob. Knoff, Zmarzliński i Rudziński, jako zastępcy ob. ob. Strzyżewski i Cejskowa.

Po wyborze delegata na Zjazd Okręgowy do Sopot oraz na Zjazd Delegatów do Poznania omawiano aktualne zagadnienia, które poruszono w wolnych wnioskach.

Na tym zakończono Walne Zgromadzenie, przewodniczył ob. Sędzicki, protokółował ob. Knoff.

(Paweł Knoff).

Przy tej okazji nadmienić wypada, że nowy zarząd, zabierając się energicznie do reorganizacji tej tak ważnej placówki i nadania żywszego tętna rozwojowi organizacyjnemu, na odbytym w dniu 2 bm. zebraniu zarządowym dokonał podziału funkcyj w związku z uroczystym obchodem Tygodnia Ziem Zachodnich w czasie od 13—20 kwietnia. Przewidziana jest zbiórka uliczna w niedzielę 13 kwietnia, manifestacyjne zgromadzenie w niedzielę 20 bm. oraz inne punkty ogólnego programu tego obchodu.

Biuro Związku odtąd czynne jest (we Wrzeszczu przy ulicy Dekerta nr. 4) codziennie od godz. 3—6 po poł.

INFORMUJEMY

Ważne dla absolwentów gimnazjalnych.

We Wrzeszczu czynne jest „Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego". Przygotowuje ono polską młodzież do pracy w przemyśle okrętowym, szczególnie w stoczniach okrętowych morskich i śródlądowych. Po ukończeniu studiów, które trwają 3 lata absolwenci uzyskują tytuł technika odnośnej specjalności: technik budowy okrętów, budowy maszyn okrętowych, lub technik-elektryk okrętowy. Mają oni też prawo do studiów na Politechnikach. Pierwszy rok nauki stanowi podbudowę naukową dla specjalizacji w roku drugim i trzecim. Oprócz zajęć teoretycznych i praktycznych, uczniowie obowiązani są do odbycia praktyki w przemyśle metalowym i okrętowym; praktyka odbywa się zespołowo, w okresie wakacji letnich, i to po ukończeniu I kl. 10 tygodni wewnątrz kraju i po ukończeniu II kl. w stoczniach okrętowych w Gdańsku i Gdyni.

O przyjęcie do Liceum ubiegać się może młodzież męska, mająca polskie obywatelstwo, w wieku od 16—20 lat z ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym lub szkołą równorzędną. Do wniosków o przyjęcie należy dołączyć a) odpisy świadectwa urodzenia i ukończenia gimnazjum lub tymczasowe zaświadczenie szkoły, b) życiorys, c) trzy fotografie 4×6 podpisane na odwrocie, d) pisemne oświadczenie jednego z rodziców lub opiekunów, że poddaje swego syna (wychowanka) regulaminom Liceum oraz e) kandydaci nie przechodzący z innej szkoły zaświadczenie nienagannego prowadzenia się wystawione przez władzę Adm. Publ. (sołtys, wójt, magistrat).

Przed przyjęciem odbywa się egzamin z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunków odręcznych.

Zgłoszenia należy kierować na adres: **„Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego" Gdańsk-Wrzeszcz „Conradinum" do 14 czerwca.**

Dokładne objaśnienia znaleźć można w broszurze p. t. Informacje i warunki przyjęcia na rok szkolny 1947/48, którą otrzymać można w Dyrekcji Liceum.

Gdańsk (PAP). Z Ameryki powróciła grupa pielęgniarek, stypendystek UNRRA absolwentek 5-miesięcznego kursu dokształceniowego pielęgniarstwa w Nowym Jorku. Kurs ten ukończyło 19 osób, które zostaną obecnie jako instruktorki Szkół Pielęgniarstwa w całej Polsce.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 141)

Żëcé i Przigodë Remusa
Zvjercadło Kaszubskji

A Trąbjinô tero zaczęła:

— A czjesz to je słuńce, co vom żetka dogrzevô, a czjeż to deszcz i rosa, co vom pola roszô? Co Pon Bog daje za darmo, to vama brac, ale vedac łe za zopłatą. Szołtesu, kuliż won razi ten njeboszczik grivoł na vaszich vjesołach, kulisz won razi v koscele dął na chvałę Bożą, a vjedno bez zapłat", bo wu vaju detk cvjardo v soloku sedzi. A tero besta nje chcała go pochovac?

— Jô sę z tobą spjerac nje będę, kobjeto! — rzekł szołtes. — Jô też wuznaję robotę, ale leno taką, chdze gnote trzeszczą i skora moknje. Vszestko jinsze, to trele i zabovka. Njeboszczik nje vjedzoł, co robota; dlotego nje wostavjił, za co go pochovac. V takjim razu nasza gromada będze go ju muszała po katolicku do zemji dostac. Tec vjelgji paradë won sę gvesno nje spodzevoł, a të ji nje żądosz!

Ale mje mjerdzeło to jich targovanje. Tak jem rzekł.

— Nje bójta sę kosztóv. Jô go pochovję. I to vom povjem, że novjidzalszi gbur lepszigo nje będze mjoł pogrzebu.

Szołtes vezdrzoł na mje z vątpjenjim:

— A mosz te tile sposobu?

Na to szkolni:

— Remus mô vjęcij, njiże trzeba!

— Dobri vë jesce człovjek! — rzekł szołtes, przez „ve" do mje movjącë, jak czuł, że mom pjenjądze. Ale jô zdrzącë v zemni skarnje serdecznigo drucha, tak jem rzekł do nigo:

— Dzeleł jes ze nną vjerno bjedę i wutropjenjë. Ratovoł jes mje z rąk pruskjich szandarów, podchodzeł jes pod wokna moji sodze i grivoł mje na wucechę. Za to na tvojim pogrzebje ce grac będą, za to koscelnô parado wodprovadzi cebje do wostatnigo spoczinku. Veszedł jes bjedni njedovjinno ve valkę dzivnich moci, chterne mojim żëcim kjerują, mje samimu na wurzas, a v ti valce stracełe jes żece. Ale jô wo tobje pamjętac będę!

V moji jizdebce wu szkolnigo, ta mem przeszedłszë do dom, wupodł na łóżko jak kam. Po ti vjelgji fatedze i strasznich przigodach moc mje vszestka na czas wodstąpjiła. Za mje pon szkolni starą mjoł wo pogrzeb. Ale na Pustą Noc jô ju sę czuł mocni.

V małim alkjerzu leżoł druch mój v wodemkłi trumje, skrzepjice i trąba prze sobje. V jizbje czestovała Trąbjinô ludzi ze vs", chterni przeszłë spjevac nobożne pjesnje przez całą noc. Jô sedzoł do rena na zedlu prze wumarłim, a przed duszą przechodzełë mje wobraze z naszigo v gromadze vanożenjô. A kjej wonji tam v jizbje spjevelë, wuczuł jô verazno prze wuchu głos Trąbë:

— Remus! Czo!

Vezdrzoł jem, ale wumarli leżoł z tim vjecznim wubetkjem na skarnjach, cuzi nom bjednim smjertelnim ludzom, bivszë całą vłosnoscą zemji a duszą Boga.

— Boczë, Remus, coc rzekę! — wodezvało znovu kol mojigo wucha głosem Trąbe:

— Jak cesnjesz wostatną gorsc zemj i v mój grob, vez i wucekej! Wucekej ze smętorza, wucekej ze vsë i nje pokoż sę rechlij, jaż trova na mojim grobje trzë raze wurosnje i zvjędnjeje.

Podnjosł jem wocze na wumarłigo drucha, ale won leżoł jak z kaminja vekuti, cechi i wobojętni na spravë svjata.

Czimuż jô ti jego wostrzegji nje słuchoł?...

Na pogrzebje groł kamrot Veber z Klarnetą i timi z chternimi v gromadze njeboszczik grivoł na chvałę Bożą v Mjirachowskjim lese. Bractva vszestkji z chorągvjami provadzełë go do grobu, a ludzi sę zebrło jak na wodpusce. Dzevovoł sę szołtes Kjedrovskji chturen nje wuznovoł jinszi robote, że ten ponjevjerani, navetk przez bjałkę vłosną, bjedok njikomu krzivdë nje zrobjił a vszeskjim noseł wochote i serdeczni czar svoji notë.

Wostoł jô terô som na svjece z mojimi meslami. Mroze latosigo roku trzimałë jaż do Matkji Boskji Grmnjiczni. Jô poleł v pjecku v moji jizdebce, a kjej wogjin dudnjoł a mroz vëcinoł rogji na woknje, tej jô przemiszloł, co beło i co mô bec dalij. Przë tim jô zabocził v pjeń wo ni wostrzedze mojigo zmarłigo drucha.

Chleb mój povszedni dovoł mje mój handel tak dostatno, że jeż zbjegało. Woddani v przechovę wu pana szkolnigo, mój mjeszk nabjeroł sę talarami. Ale cuż mje z njich, kjej z njimi vëkupjic sę wod mojich proce nje beło sposobu.

Na Ziemi Kaszubskiej

Gdańsk (PAP). Pomimo- że porty nasze i redy są od lodu, sytuacja u wybrzeża szwedzkiego jest nadal niepomyślna, gdyż nagromadziły się tam zwały lodów, Podobnie przedstawiają się warunki nawigacyjne w okolicy Sundu i kanału kilońskiego. Szereg statków czeka na poprawę obecnego położenia. Chodzi tu przeważnie o szwedzkie węglowce.

Gdańsk (PAP). Przy stoczni Nr. 2 w Gdańsku otwarte zostało mechaniczne gimnazjum okrętowe, które kształcić będzie przyszłych mechaników okrętowych i stoczniowych.

Wejherowo

Kronika kościelna.

Zebranie Apostolstwa Modlitwy Mężów Kat. w niedzielę, dnia 13 bm. zaraz po nieszporach. (J.)

Zawiadomienie.

Zainteresowanych członków i klientów zawiadamiamy, że w związku z przyznanym kredytem na rozprowadzenie krótkoterminowych pożyczek na terenie miasta i powiatu, rozpoczęliśmy akcję kredytową. Wnioski składać można od zaraz w lokalu banku przy ulicy Dworcowej nr. 1

Bank Ludowy

Spółdzielnia z ogr. odpow. Wejherowo.

Powiadomienie.

Kierownictwo Pow. Biblioteki Publicznej w Wejherowie (Dom Kultury i Sztuki) powiadamia, że począwszy od dnia 1 kwietnia br. Biblioteka czynną będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 15-tej do 17-tej.

W okresie Świąt Wielkanocnych czynności związane z wypożyczeniem książek zostaną wstrzymane w dn. 5 i 8 kwietnia.

B Więźniowie Polityczni zebrali!

W związku z Tygodniem Solidarności Międzynarodowej B. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, zebrano w Wejherowie w dniach 29 i 30 marca br. w zbiórkach ulicznych sumę 15.056 zł na rzecz wdów i sierot po zamordowanych b. więźniów politycznych. Zarząd Z. B. W. P. wyraża wszystkim ofiarodawcom staropolskie Bóg zapłać. Zarząd.

— **Wejherowskie Koło „Caritas"** urządziło dla swych podopiecznych Święta wielkanocne. W Wielki Czwartek zgromadziło się w salce Caritasu około 400 osób korzystających z opieki Caritasu. Po okolicznościowym przemówieniu jednego z członków Zarządu Koła obdarzono zebranych „czem chata bogata". Było w tych prezentach trochę mąki, kaszy, makaronu, cukru, słoniny, kawy, znalazł się i strucel pszenny oraz chleb. Wszystkim, którzy przyczynili się dzięki składanym w „Tygodniu kilograma" ofiarom do sprawienia radości tym najbiedniejszym składa „Caritas" **stokrotne Bóg zapłać.** (J)

Zbychowo (pow. morski). W nocy z poniedziałku na wtorek bieżącego tygodnia skradzione zostały rolnikowi Józefowi Kloce tylne koła od woza. Wóz stał na podwórzu, skąd złodzieje wyciągnęli go za stodołę, gdzie spokojnie mogli dokonać swego czynu. Złodziejom widocznie nie chodziło tyle o same koła, jak o opony i dętki, które się na nich znajdowały. Poszkodowany poniósł znaczne straty.

ZE SPORTU

W sobotę, dnia 12. 4. 47 r. o godz. 19.30 w lokalu ob. Naczka, ul. Wałowa, odbędzie się miesięczne zebranie Rep. Klubu Sportowego „Gryf"-Wejherowo. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe. Zarząd.

Jesteś spragniony sensacji, emocji — przyjdź w niedzielę, dnia 13. 4. rb. na godz. 16 na Stadion Miejski w Wejherowie, odbędzie się tam pierwszy **mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy pomiędzy WKS. 16 DP. Wrzeszcz Rep. Klub Sportowy „Gryf"** Wejherowo. Ze względu na ważność A klasowych meczów przybycie wszystkich zwolenników sportu obowiązkowe. Sprawozdania z meczów piłkarskich ukażą się na łamach „Zrzesze Kaszebskji". (Fink).

— **Drużyny piłki nożnej KS. „Czytelnik"** z Wejherowa gościły w Poniedziałek wielkanocny w Kartuzach, gdzie rozegrały dwa spotkania z KS. Milicyjny Kartuzy. Pierwsza drużyna przegrała w stosunku 0:2 z pierwszą drużyną Milicyjn. Rezerwy „Czytelnika" przegrały również z rezerwami Milic. 0:1. Były to pierwsze zawody nowozorganizowanego Klubu. Rewanż odbędzie się w Wejherowie dnia 20 kwietnia br.

Sportowcom miasta Wejherowa w odpowiedzi.

W związku z artykułem, jaki się ukazał w „Zrzeszy Kaszubskiej" z dnia 3-go kwietnia 1947 r. p. t. „Alarm młodzieży sportowej w Wejherowie", proszę Szan. Redakcję o umieszczenie w najbliższym wydaniu w Zrzeszy następującego wyjaśnienia; wyjaśnienie takie uważam za wskazane, gdyż artykuł alarm młodzieży sportowej jednostronnie naświetla sprawę przede wszystkim, co dotyczy opłaty za wynajęcie sali na zawody sportowe.

Prawdą jest, że Klub Sportowy „Gryf" płaci za wynajęcie sali na zawody bokserskie 4.000,— złotych; czytelnikowi niniejszego artykułu zdawać by się mogło, że kwota ta na stosunki Wejherowa jest zbyt wygórowana, co jednak tak nie jest, dla informacji podaję co następuje: Po wszystkich zawodach bokserskich są na sali tak wielkie uszkodzenia i zniszczenia, że opłata za dzierżawę sali niejednokrotnie nie pokrywa powstałych szkód, co wiadomem jest nie tylko mnie jako właścicielowi ale i organizatorom zawodów. Ze względu na to Urząd Kultury i Sztuki przy Starostwie Morskim w Wejherowie, który dysponuje salą, kilkakrotnie był przeciwny wynajmowi sali na zawody bokserskie ze względu na ogromne uszkodzenia sali po każdych zawodach bokserskich, a co gorsze, że na moją interwencję w sprawie pokrycia powstałych szkód przez organizatorów zawodów, Klub Sportowy „Gryf" nie raczy reagować.

Dla informacji podaję zainteresowanym, że w przyszłości będę zmuszony wstrzymać się od wynajmu sali na zawody bokserskie, a tym samym odstąpić od pobierania, według mniemania ob. Finkenstedta, wygórowanej ceny za dzierżawę sali na zawody bokserskie.

Leon Prusiński

„Panna z Dobrego Domu"

Jak słusznie przewidywano świeży reżyser tchnął nowego ducha w zespół Kaszubskiego Teatru Ludowego „Panna z dobrego domu" W. Rapackiego odegrana na sali Prusińskiego w pierwsze trzy dni bież. tygodnia, była pod względem wykonania i oprawy najlepszym przedstawieniem wykonanym przez miejscowe zespoły. Sam dobór tej mocno pikantnej farsy nie był zbyt szczęśliwym posunięciem, jeśli chodzi o cele i ambicje tego teatru; u publiczności natomiast tego rodzaju sztuki cieszą się największym wzięciem. Tym razem zwyciężył jeszcze wzgląd kasowy, na przyszłość jednak kierownictwo zapowiada staranniejszy dobór repertuaru.

Pod względem reżyserskim rzecz opracowana została starannie. Mocne skróty zredukowały do minimum niepotrzebne dłużyzny i bardziej pikantne szczegóły. Słabsze nieco były sceny zbiorowe zwłaszcza drugiego aktu, gdzie w pewnym momencie połowa zespołu miast być w ustawicznym ruchu, staje w szeregu jak do musztry. Można to jednak, zdaje się, zaliczyć na konto niektórych aktorów nieobytych jeszcze dostatecznie ze sceną i tego rodzaju sytuacją.

Pomysłowa dekoracja zastosowana w drugim akcie przerwała wreszcie monotonię tej samej izby pokazywanej już od roku we wszystkich prawie przedstawieniach.

Z dwunastoosobowego zespołu aktorskiego wybijała się nad poziom szczególnie Szabustowa, której każde ukazanie się witane było oklaskami. Aktorka wczuła się doskonale w swą rolę i poprostu przeżywała na scenie rzeczywistość. Jest wątpliwe, czy zawodowa aktorka potrafiłaby się zdobyć na lepszą interpretację tej roli. Hania bardzo dobra w pierwszym i trzecim akcie, w drugim nie zawsze zdołała dość dobitnie podkreślić różnicę między panną z dobrego domu a damą z półświatka. Charakteryzacja do pierwszego aktu nie dość wyraźnie zaznaczała jej niewinność. Andrzej równy i doskonale panujący nad sytuacją z dobrze zaznaczoną mimiką twarzy. Marynia z początku speszona i za cicha rozegrała się z biegiem akcji i stworzyła miłą kreację sympatycznej pokojówki. Kazia, nie czuła się dobrze w swej roli, wykonała ją jednak bez rażących błędów. Krystyna monotonna i bez wyrazu, zupełny brak gry twarzą. Marta powolna w akcji i mowie, nie gra tylko recytuje. Jur nierówny, obok dobrej gry w pierwszym i trzecim akcie, w drugim miał momenty słabe, nie był ani kwem salonowym dookoła któregoześrodkowuje się życie półświatka ani ostawionym zdobywcą serc niewieścich. W milczenym dialogu z Hanią bezradny a twarz nie wyrażała wypowiadanych słowami uczuć!

Reszta ról mniej lub więcej dopasowana do ogólnego poziomu. Najlepiej w środowisku „półświatka" czuła się Bella i Leon. Izydor na premierze przesadny i wulgarny w następnym dniu był sobą. Fifi zupełnie nieruchliwa. (cz)

Działalność Poczty i Telekomunikacji na terenie Wybrzeża w miesiącu lutym br

Gdańsk. Wyniki działalności Poczty i Telekomunikacji na terenie Wybrzeża obejmującego obwody pocztowe Gdańsk—Gdynia były następujące:

A. Ruch pocztowo - telekomunikacyjny (pierwsze cyfry oznaczają — nadane, drugie — nadeszłe).

Przesyłki listowe ogółem 1.370.890 — 1.737.255; Pomiędzy przesyłkami listowymi było poleconych 112.381 — 106.264; Czasopisma 93.290 — 311.486; Listy wartościowe 754 — 509; Paczki 16.134 — 27.865 Przesyłki za pobraniem 4.849 — 4.851, Przekazy pocztowe i telegraficzne a) ilość 25.172 — 19.302; b) na sumę 63.928.710 — 36.309.508; Wpłaty PKO. a) ilość 15.420 — 5.808; b) na sumę 128.882.665 — 15.200.116; Rozmowy telefoniczne a) miejscowe 834.511 b) zamiejscowe 75.230 — 59.050; Telegramy 25.027 — 24.474; Ogólne wpłaty gotówką 414.095.733 —

B. Ruch radiokomunikacyjny (przez Urząd Radiotelegraficzny w Gdyni) (pierwsze cyfry oznaczają — nadanych słów, drugie — nadeszłych słów, trzecie — razem słów):

I. Ruch krajowy: Szczecin 921 — 873 1.794; Lublin 94 — 143 — 237; Olsztyn 760 — 1.057 — 1.817; Poznań — 7.132 — 9.589 — 16.721; Kraków 1.007 — 5.569 6.576; Katowice 7.360 — 6.601 — 13.961; Razem ruch krajowy: 17.274 — 23.832 — 41.106.

II. Ruch zagraniczny: Szwecja 36.541 17.721 — 54.262; Dania 16.934 — 16.238 33.172; Norwegia 4.464 — 3.486 — 7.950; Finlandia 2.698 — 1.369 — 4.067; Razem ruch zagraniczny 60.637 — 38.814 — 99.451.

III. Ruch ze statkami na morzu: 572 — 1.848 — 2.420.

IV. Ogółem: 78.483 — 64.494 — 142.977.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-06553